
Protokół zebrania dziennikarzy warszawskich w 1905 r.

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/4, 539-542

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROTOKÓŁ ZEBRANIA DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH
W 1905 R.

Do druku podał Jerzy Myśliński

Zamieszczony poniżej protokół, w oryginale nie zatytułowany, przechowywany jest w zbiorach rękopisów Biblioteki Narodowej pod sygnaturą IV 6359 w tece „Materiałów do działalności społecznej... Tadeusza Jaroszyńskiego”, k. 11—12. Protokół ów pisany jest ręką T. Jaroszyńskiego, sekretarza zebrania. Pomieszczony on jest na trzech stronach papieru formatu 4^o i nie zawiera poza tekstem daty ani podpisów. Dokument ów zainteresuje historyka prasy zajmującego się dziejami organizacji dziennikarskich w Królestwie Polskim, zebrane bowiem, o którym dokument mówi, było pierwszym krokiem na drodze do stworzenia w r. 1910 Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy.

Inicjatywa porozumienia się dziennikarzy warszawskich wyszła od stosunkowo licznego grona — kilkudziesięciu dziennikarzy, mających na uwadze w omawianym okresie przede wszystkim cele zawodowo-ekonomiczne. Zebranie odbyło się wkrótce po wybuchu rewolucji i znanej krwawej niedzieli petersburskiej. Problematyka polityczna nie znalazła jednak szerszego odbicia w protokole. Być może mówiono o tych sprawach, protokolant odnotował je jednak w sposób bardzo ogólnikowy.

Przypomnijmy tylko pokrótce za W. Giełżyńskim (*Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, s. 461 i nast.), że od paru lat istniała w Warszawie Kasa Wzajemnej Pomocy Literatów i Dziennikarzy, ale jej program obejmował wyłącznie działalność pożyczkowo-zapomogową. Stąd tendencja do stworzenia szerszej zawodowej organizacji dziennikarskiej, która ujawniła się na zebraniu. Najprawdopodobniej rezultatem tego zebrania był wiec dziennikarski, odbyty w Dolinie Szwajcarskiej 28 kwietnia, podczas którego dyskutowano nad tymi samymi tematami, co na zebraniu styczniowym (lutowym). Sprawy te znalazły odzwierciedlenie na łamach prasy warszawskiej. Głosy tej prasy przytacza w swym opracowaniu W. Giełżyński. Epilogiem przedstawionych tu dążeń było zebranie dziennikarzy warszawskich, odbyte 16 maja 1906 r., podczas którego wybrano komisję organizacyjną w składzie: K. Bartoszewicz, J. Czempiański, T. Jaroszyński, J. Kochanowski, A. Kraushar i K. Olchowicz. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy powstało jednak dopiero w 1910 r.

* *

*

Zebrani w lokalu „Kuriera Warszawskiego” w dniu 24 stycznia 1905 r.¹ o godzinie 10 wieczorem literaci i dziennikarze zaprosili na przewodniczącego p. Jana Brzezińskiego², który ze swej strony na asesorów powołał panów Adama Brezę i Jana Lorentowicza, tudzież na sekretarza Tadeusza Jaroszyńskiego.

Prezydujący przede wszystkim prosi zgromadzonych o określenie celu zebrania, na co p. [Władysław] Rabski wyjaśnia, że wobec konieczności naprawy losu literatów i dziennikarzy w chwili obecnej pożądane jest solidarne zrzeszenie się pracowników. Zebranie dzisiejsze należy uważać jako przygotowawcze do ogólnego wiecu.

W dalszym ciągu z szeregu krzyżujących się zdań wyłaniają się dwie kwestie zasadnicze: 1. Czy wiec jest w ogóle pożądany? 2. Czy chwila obecna jest odpowiednia?

Przeciw wiecowi stanowczo oświadczają się pp. [Celestyn] Bystrzanski, [Karol?] Hoffman, i [Roman A.] Czechowicz, którzy wskazują na Kasę Literacką, jako na instytucję mającą na celu interesy literatów i dziennikarzy.

P. Rabski wyznaje, iż należy istotnie zastanowić się co do tego, czy chwila jest odpowiednia. Wyjaśnia przy tym, że na wiec zapraszał p. [Józef] Sobieszczański (u adwokata p. Dobrzyńskiego), nie umiał jednak dać bliższych wskazań. Genezę powstania projektu daje p. [Juliusz] Bandrowski.

Świeżo właśnie w wielu redakcjach dziennikarze mocno ucierpieli materialnie z powodu ogólnego bezrobocia, trwającego dni kilka. W przewidywaniu ciężkich warunków w przyszłości w gronie pracowników powstała myśl zorganizowania akcji obronnej, mianowicie usunięcia wielu niewłaściwości w wynagradzaniu za pracę dziennikarską. Jako drogę wiodącą do tego celu wybrano zwołanie wiecu.

Za wiecem przemawiają pp. [Kazimierz] Laskowski, [Włodzimierz] Trąpczyński, [Jan] Czempiński i inni, przy czym p. Czempiński przed-

¹ Prawdopodobnie protokół datowany jest według starego stylu, o czym świadczą wzmianki o „ogólnym bezrobociu”. Strajk powszechny rozpoczął się w Warszawie 27 stycznia. Zebranie zatem odbyło się 6 lutego.

² Wydaje się celowe podanie informacji, w jakich organach pracowali najaktywniejsi uczestnicy zebrania. I tak A. Breza pracował w „Wieku”. W tej samej redakcji publicystą był K. Ehrenberg. Z „Gazety Polskiej” w zebraniu uczestniczyli: B. Koskowski, krytyk literacki J. Lorentowicz, reporter W. Trąpczyński oraz z działu miejskiego J. Sobieszczański. Spośród przybyszów z Poznańskiego byli R. A. Czechowski oraz W. Rabski — czołowy dziennikarz „Kuriera Warszawskiego”. Z tego dziennika pochodzili też: redaktor J. Brzeziński, S. Szcutowski, T. Jaroszyński. J. Czempiński, główny referent zebrania, oraz J. Bandrowski pracowali w „Kurierze Porannym”. L. Papiński, adwokat, uczestniczył czynnie w dalszych zgromadzeniach dziennikarskich.

stawia swoje wnioski, które podzielił na 9 grup, a które mają na celu ustalenie stosunku pracowników do wydawców. 1) Urządzenie zebrania wszystkich redakcji. 2) Ustanawia sąd, który by rozstrzygał spory między wydawcami a współpracownikami. 3) Bojkot. 4) Określenia prawa głosu członków redakcji. 5) Warunki bytu materialnego. 6) Zapewnienie leczenia w czasie choroby. 7) Włożyć na wydawców obowiązek zapisa-
nia współpracowników do Kasy Literackiej. 8) Udzielanie urlopów i 9) ograniczenia współpracownictwa osób obcych.

Tu jednak rodzą się pytania, w jakich warunkach można stawiać podobne żądania. P. Lorentowicz formułuje je w następujący sposób: 1. Czym zmusić wydawców do spełnienia żądań pracowników? 2. Czy można liczyć na solidarność pracowników w wypadku konieczności bojkotu?

Jedynym czynnikiem może tu być odpowiedzialność moralna. Czy znajdzie się odpowiedzialność taka wobec ogromnej różnicy przekonań tudzież moralnych i umysłowych kwalifikacji gremium dziennikarzy? Kasa Literacka cenzuru żadnego nie wymaga i powstać zatem powinna zwarta organizacja zawodowa, która by podniosła stronę moralną członków i zabezpieczyła ich byt materialny. Konieczna tu jest harmonia redakcyjna — zmowa wytworzyłaby nastrój wprost przeciwny.

Zebrani w większości uznają znowę za rzecz niepożądaną. P. [Kazimierz] Bartoszewicz uważa za konieczne zorganizowanie klubu dziennikarzy, proponuje więc wybranie komisji, która by na przyszłe zebranie przygotowała odpowiednie wnioski.

P. Brzeziński, zgadzając się w zasadzie na potrzebę porozumienia się i ewentualne założenie klubu, mniema jednak, iż należałoby się z tym wstrzymać do czasu pewniejszego wyjaśnienia się sytuacji co do warunków, w jakich stowarzyszenie prasowe mogłoby się ukonstytuować.

Większością głosów zdecydowano niezwłoczny wybór komisji, która według sformułowanego przez p. Rabskiego wniosku opracuje program warunków poprawy bytu literatów i dziennikarzy. Komisja zwoła zebranie w najbliższej przyszłości.

Do komisji wybrani panowie:

1. [Kazimierz] Bartoszewicz	gł[osów]	54
2. [Władysław] Rabski	„	55
3. [Jan] Lorentowicz	„	49
4. [Jan] Brzeziński	„	31
5. [Jan] Czempiński	„	35
6. [Kazimierz] Laskowski	„	31
7. [Leon] Papieski	„	31

Na zastępców:

- | | |
|----------------------------|-------------|
| 1. [Kazimierz] Ehrenberg | gł[osów] 27 |
| 2. [Stanisław] Szczutowski | „ 26 |
| 3. [Roman A.] Czechowski | „ 25 |
| 4. [Bolesław] Koskowski | „ 25 |